

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.



Prenumerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 6 k. — h.
 Z odniesieniem do domu . 7 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempła.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 6 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń:
 Na I str. wiersz drobnym piśmem 3 k. — h.
 „ III 1, 50 „
 „ IV — 70 „
 Drobne za wyraz — 20 „

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Wia i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska Nr 16.

KINO Y. CZARY.

ZAMASKOWANA TANCERKA

Sensacyjny, amerykański dramat w 6 cz. osnuty na tle przygód cyrkowców w Branzji z pełną wdzięką artystką Cecylią Trian w roli głównej.
 Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

Niebywałe sztuki ekwilibrystyczne! Wstrząsające sceny! Techniczne wykonanie obrazu, jakie może dać tylko Ameryka!

Od Czwartku 27 Lutego 1919 roku.

DZIS W „MIRAŻU”
 pod dykcją T. Wołowskiego

Początek g. 8 1/2 w w.
 W Soboty, Niedziela i święta
 2 przedstawienia 3
 początek I-go—7-a
 II-go—9 w w.

„Czarny władca”

Od środy dnia 26 do soboty dnia 1 marca.

operetka w 1-ym akcie.

Oraz występy solowe całego zespołu.

TEATR COBSO
 Kościelna 2.

CABIRJA

Dzieło Kinematograficzne przedstawia wybuch wulkanu trzęsienie ziemi, palenie dzieci na ofiarę Bogom Ognia i t. p.

Na scenie „Tangomania” — farsa.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

ODDZIAŁ LUBELSKI
Polskiej Krajowej
Kasy Pożyczkowej
 rozpoczął czynności bankowe i przyjmuje zapisy na 5% Polską Pożyczkę Państwową, oraz ofiary na Skarb Narodowy. 1908—6

Sejm.

(6 posiedzenia).

Marszałek otwiera posiedzenie o g. 3 m. 30. Pierwszy zabiera głos p. Lewenstein asymilator. Następnie przemawia w imieniu związku ludowo-narodowego p. Korfanty który powiedział między innymi:

Nawiązując do przemówienia pos. Stolarskiego, mówca określa, kto są wibracyści (lewica: Sapieha) to są ci, którzy śmieli przeskadzać panu prezesowi ministrów w przyjeździe do tej Wysokiej Izby, krzycząc: „Nie pierzejdiesz”.

A teraz słów kilka pod adresem kolegów Żydów, którzy wczoraj sabierali tutaj głos (głos: jacy to koledy). Dla mnie i Żyd jest kolega, skoro razem z nim zasiada. Mówca nie uznaje w Żydach narodowości. Potępia nadużycia względem Żydów, o ile one były dokonywane. Naród polski stoi na stanowisku, że Żydzi, mają mieć u nas te same prawa które posiadają w Anglii, Ameryce i Francji. Za te prawa ludność żydowska musi spełniać wszystkie obowiązki względem państwa. Kto staje w Polsce na stanowisku neutralnym, wyjmaje siebie z pod praw.

Żydom prawa obywatelskie, ale nie możemy im dać praw odrębności narodowej, bo żydzi cech narodowości nie mają.

Młodszy innemi mówca oświadcza: „Pan Aschkenazy wręczył poufnie przedstawicielowi entente’y memorjał, w którym oskarża i duchowieństwo i nauczycieli i urzędników o organizowanie pogromu we Lwowie (głosy: Hańba). Kiedy arcybiskup sądził wymienienia tych winowajców, żeby ich ukarać, p. Aschkenazy oświadczył, że nazwisk nie ma. Kto oskarża o zbrodnię, musi mieć cywilną odwagę, żeby nazwać zbrodniarza po nazwisku (słusznie), a pan Aschkenazy powiada, że, on sądzi, iż ten memorjał przeznaczony jest do poufnego użytku aliantów (wrzawa):

Podczas wypadków grudniowych w Poznaniu żydowska prasa berlińska Berliner Tageblatt, Vossische Zeitung i inne (poseł Grunbaum: „To nie są pisma żydowskie”). Ja te stosunki znam lepiej niż panowie (wrzawa). Panie Grunbaum ja pana wczoraj wysłuchałem, ja panu ani razu nie przerwałem, (Głos do Grunbauma: Trzeba go wyrzucić z sali).

Marszałek: pamiętajmy o godności Sejmu.
 Berlińskie pisma żydowskie ogłosiły że w Poznaniu był pogrom żydowski,

tymczasem tam żydom włos z głowy nie spadł. Sjonisci posnańscy to sprostowali, ale to nie nie pomogło.

Co do gabinetu Moraczewskiego, to wiadomo, że każda władza jest słodka, i ten kto się dorwał do władzy, nie chce wypuścić jej z rąk — i dlatego p. Moraczewski trzymał się tej władzy (p. Moraczewski: pan świadomie kłamie). (Marszałek przywołuje pos. Moraczewskiego do porządku). Mówca wspomina dalej o sztandarze czerwonym na zamku (na prawicy: hańba, na lewicy wrzawa). P. Moraczewski ogłosił program, w którym wiele ludowi obiecywano, ale chleba i pracy nie dano (na lew. wrzawa) ponieważ nie piękne hasła dają ludowi chleb i pracę, ale umożliwienie uruchomienia przemysłu.

Polityka zagraniczna byłego prezesa ministrów uczyniła wszystko, aby umożliwić dowóz do Polski żywności odesięty i amunicji (na lewicy wrzawa), aby Polskę na gruncie międzynarodowym wystawić jak najgorzej.

Mówca wspomina dalej o wyborach. P. Moraczewski istotnie dążył do zwołania Sejmu, ale skład tego Sejmu inaczaj sobie wyobrażał. Tego się nie spodziewał, że ten jego rząd chłopski i robotniczy, ograniczył się do 33 posłów.

O Komitecie Paryskim mówca wyraża się, że jeżeli Polska dziś znajduje się w szeregu narodów zwyciężonych, to jest to wyłącznie zasługą Komitetu Paryskiego (prawica i centrum „Racja, prawda”. Gdyby święciła tryumf zagraniczna polityka p. Moraczewskiego, dzieliłibyśmy dziś położenie Niemiec i Austrii. Za czasów p. Moraczewskiego siedział w Berlinie jako przedstawiciel Polski p. Feldman, który przez trzy lata pluł na wszystkie państwa koalicyjne, Francję, Anglię i t. p. P. Moraczewski wysłał do Kijowa i do Wiednia polityka takiego samego koloru. Pierwszego przedstawiciela mocarstw przyjął Kesslera, przedstawiciela Niemiec (na prawicy oburzenie), bo pan Moraczewski prowadził „politykę neutralną”. Dopiero przyjazd delegata Komitetu Paryskiego doprowadził do usunięcia Kesslera z Warszawy. Mimo pozorów zgubnej dla nas neutralności, polityka gabinetu Moraczewskiego była naprawdę polityką aktywistyczną, bo też p. Moraczewski był czystej wody aktywistą.

Mówca odczytuje następnie z książki p. Moraczewskiego, wydanej w Lozannie r. 1915, ustęp następujący: „Prasa i politycy angielscy muszą mówić wbrew swemu przekonaniu, udawać zimną krew i wielką pewność siebie. Zresztą przebieg wojny kruszy z każdym dnem skalę, na której ufundowane kościół wiary we wszechmoc angielską”. Następnie zaś ustęp dalszy z tej samej książki: „Interes aliantów austriackich idzie równoległe z naszym interesem. Utraty galicyjskiego rynku zbytu nie biorą na serio, licząc na swą zdolność i umiejętność konkurencji z polskim przemysłem. Politycznie takie połączenie Królestwa i Galicji bardzo nam, jako esejciowe połączenie siem polskich, odpowiada. Nie należy zapominać, że osoba przyszłego monarchy w tem odrodzonym państwie poważną rolę odgrywać będzie”.

„Oto, panie Daszyński, — zwraca uwagę posł. Korfanty — mały przyręcznik do pańskich zarzutów na temat targów o koronę polską. I socjaliści niemają, jak widzieli, udział w targach tych brali.

Pan Stolarski powiada, że tylko książęta i hrabiowie jeździli do Berlina, a zdaje się nie pamiętać, że pan marszałek koronny Niemojewski z okazji urodzin Wilhelma posłał telegram w imieniu Rady Stanu, do której należał pos. Stolarski. (Na sali śmiech). Mówca przytacza tekst znanej depezy.

Mówca wymawia następnie p. Wasilewskiemu, że pisywał swego czasu artykuły w niemieckich piśmach (wrzawa). P. Moraczewski nie wysłał przedstawicieli Polski do Budapesztu i Bukaresztu, tam gdzie należało wysłać, tam gdzie byli nasi przyjaciele.

Komitet Paryski kilkakrotnie odrzucał propozycję ententy, aby ogłosić się rządem, w końcu zaś przyjął przysnane przez ententę prawo rządu faktycznego w zakresie polityki zagranicznej i spraw wojskowych, bo p. Moraczewski nikogo do Paryża nie posłał, zapominając, że socjalizm polski winien mieć granice, a do tych należały przestrzeganie interesu narodowego.

Mówca oświadcza dalej, że Clemenceau nigdy nie poddawał w wątpliwość naszych praw co do Śląska i co do Mazurów przez to oświadczenie, że Polska ma powstać w historycznych granicach, bo nasze prawa historyczne do Śląska

